Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedync... groszy

Rok III. Nowy Sącz, dnia 27 września 1931. Nr. 39.



# GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

| Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8. | Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu. | Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu. |
|---|---|---|
| PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji. | Konto czekowe PKO. 409.090 TELEFON Nr. 210. | CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka. |

# Na dobrej drodze.

Ostatnie posunięcia Rządu na tle akcji oszczędnościowej — jakkolwiek połączone były siłą rzeczy z ofiarami ze strony rzesz urzędniczych — po kilku miesiącach ujawniają coraz wyraźniej, a tem pomyślniej ogromne plusy w całokształcie polskiego życia gospodarczego, a temsamem i wewnętrzno — politycznego doby współczesnej.

Nie pomogły na nic rozsiewane od dłuższego czasu przez prasę opozycyjną złowróżbne wersje, których celem było obniżenie autorytetu władz państwowych, a szkodzące równocześnie w dużym stopniu interesom państwa zagranicą, — siła woli i niezmordowana energja miarodajnych czynników poparta przez większą część opinji społecznej, zgrupowanej w Bloku B. W. R., przejęta głęboką wiarą w przyszłość wielkomocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej, śmiało prze naprzód, zapatrzona w gwiazdę swoją, której na imię: ideologja Marszałka Piłsudskiego.

Słuszne były przewidywania Rządu p. premjera Prystora, że w miarę odciążenia budżetu drogą obniżenia wydatków w poszczególnych resortach administracji państwowej, a niemniej i dostosowywania się do wytworzonych w ten sposób nowych warunków społeczno-gospodarczych wszystkich dziedzin prywatno—prawnych, nastąpić musi równocześnie zmniejszanie się powolne lecz trwałe niedoborów, wynikających zresztą z ogólnych konjuktur współczesnych nietylko wewnętrznych, lecz przedewszystkiem z ciężkiego kryzysu gospodarczego, obejmującego ciężką dłonią cały świat zagraniczny aż do najdalszych zakątków starego i nowego. Równocześnie zaobserwować mogliśmy, że pomimo krótkotrwałej poprawa deruty giełdowej, która zdawała się zagrozić zlekka stężeniu naszej waluty — przemyślanej akcji naszych czynników decydujących zawdzięczyć należy utrzymanie nadal pełnej siły monetarnej złotego na rynku wewnętrznym i zagranicznym.

Dziś jesteśmy państwem, posiadającem stosunkowo niezbyt wielką jak na ludność 33 miljonową, ilość bezrobotnych, a jeśli uwzględnimy szeroko zakrojone plany Rządu, zmierzające do zwalczania wszelkiemi siłami bezrobocia oraz przyjścia z wydatną pomocą rzeczywiście dotkniętym, to śmiało, można będzie stwierdzić, że Polska, która świetnie przetrzymała stokroć gorsze okresy — że tylko tu wspomnimy lata całe trapiące szerokie warstwy inflacji walutowej z ery Grabskich i Witosa — która po tylu ciężkich zmaganiach wojennych w zaraniu swego odrodzenia wkońcu dźwignęła się tak, że zajęła wśród mocarstw światowych niemal równorzędne miejsce, że Polska rządzona od lat przeszło 5 silną i wprawną ręką, wyjdzie i z obecnej sytuacji zwycięsko.

Zapowiadane przez sfery rządowe dalsze celowe i konieczne obniżenie kwoty globalnej budżetu drogą uproszczenia administracji i związanych z tem wydatków osobowych i rzeczowych im prędzej nastąpi, tem pewniej przyśpieszy regulację i stabilizację warunków życiowych pozostałego aparatu administracyjnego i to we wszystkich resortach. Znowelizowanie istniejącej ustawy emerytalnej ma w tym kierunku wybitnie ułatwić zadanie.

Projekty podatkowe, przygotowane na sesję budżetową, która prawdopodobnie rozpocznie się w pierwszej połowie października br. stanowią dalszy etap na drodze do naprawy życia gospodarczego. Wszystkie symptomy wskazują na to, — wbrew rozmaitym puszczykom z lewa i z prawa — że nadchodzący okres zimowy przy coraz lepiej krztałtujących się stosunkach walutowych złotego na giełdach zagranicznych, przy równoczesnem coraz postępującem wzrastaniu zaufania, jakie żywi do nas finansjera światowa a także wskutek rosnącej konsolidacji opinji społecznej w kierunku utrzymania ładu i porządku wewnętrznego za wszelką cenę — przetrwamy z całem poświęceniem i z niezachwianą wiarą w najlepsze intencje Rządu.

W szczególności chcielibyśmy w tem miejscu przygwoździć krążące od pewnego czasu złośliwe wersje a puszczone w kurs przez „siedzących na dwu stołkach“ — jak sztucznie nazywa tego rodzaju ludzi pokrewny nam ideowo Tygodnik tarnowski — jakoby od 1-go października br. emerytury pracowników państwowych miały być obniżone o 50 procent. Takie potworne, a jakże niedorzeczne wieści rozsiewają ludzie wszech opozycji, których celem jest stałe jątrzenie i mącenie. Rząd p. premjera Prystora jeszcze w czerwcu br. zapewnił delegację związków urzędniczych, że o dalszych obniżkach poborów puza już dokonanemi mowy być nie może, niechaj więc ci, którzy „przejęci są troską“ o byt emerytów nie zatruwają zdrowej atmosfery dziś, kiedy wszystko jest na dobrej drodze do urzeczywistnienia ważkich planów rządowych w najbliższej przyszłości. (O. Z.)

# Konferencja posłów B. B. W. R. w N. Sączu.

Z inicjatywy Wojew. grupy poselskiej B.B.W.R. odbyła się dnia 22. bm. poufna konferencja posłów BB. naszego okręgu przy udziale posłów: dra. Bierczyńskiego N. Potoczka i prof. L. Tomaszkiewicza Poseł dr. Ignacy Czuma nie mógł przybyć z powodu choroby. W konferencji wzięło udział również prezydjum Rady Pow. BBWR. oraz prezesi poszczególnych kół, a to miejskiego, inwalidów, kolejarzy, żydowskiego, robotników budowlanych, stolarzy, malarzy i lakierników. Obrady dotyczyły wewnętrznej organizacji, w szczególności sprawy zjednoczenia zawodowego grup pracujących. Referat na temat „Odrodzenie ruchu zawodowego“ wypowiedział poseł prof. Tomaszkiewicz, uzyskując ogromny aplauz.

Z poufnych sprawozdań możemy z zadowoleniem tylko jedno podnieść, że rozwój naszej organizacji B.B. zyskuje stale na terenie, że organizacja wzmacnia się i krzepnie, że wśród społeczeństwa mimo ciężkich warunków egzystencji i braku pracy utrwala się przekonanie, że przetrzymamy zwycięsko ogólno-światowy kryzys i że mimo rozmaitych opozycyjnych tricków wzrasta zaufanie do Rządu i naszego Bloku. Przewodniczył zebraniu prezes Rady BBWR. dyr. Bodziony. Klem.

# Zainteresowanie społeczeństwa sprawami gospodarczemi — to podstawa rozwoju kraju.

Przed wojną światową sprawy i zagadnienia gospodarcze nie interesowały szerokich mas. Zainteresowanie się kwestjami ekonomicznemi było wprawdzie na zachodzie większe, niż w krajach wschodnich, niemniej jednak nieznaczy odsetek ludności tym zagadnieniom większą poświęcał uwagę, czy to z tytułu zawodu, jaki wykonywał, czy też dla teoretycznych badań. Wojna i stosunki powojenne miały na dziedzinę gospodarczych rozważań wpływ bardzo wielki, gdyż życie i przemiany w składzie stosunków gospodarczych, zarówno w dziedzinie walutowej i finansowej, jakoteż w dziedzinie produkcji i wymiany, zmuszały każdego przeciętnego obywatela do szybkich decyzji, dla uniknięcia niepowetowanych strat.

Zainteresowanie wzrastało z dnia na dzień, a z tym objawem liczyć się musiały nietylko pisma fachowe, ale i prasa codzienna, poświęcając kwestjom gospodarczym coraz więcej miejsca i wysiłku w kierunku informowania i uświadomiania czytelników.

Temu też przypisać należy, że wszystkie większe pisma prawie całej zachodniej Europy, wyodrębniły sprawy gospodarcze od innego materjału, stwarzając dla nich specjalne działy, które pod kierunkiem wybitnych sił fachowych nietylko informowały czytelnika o tem wszystkiem, co w dziedzinie gospodarczej w kraju i zagranicą zasługiwało na uwagę, ale i w artykułach wybitnych kół fachowych danego kraju zajmowały stanowisko krytyczne wobec zagadnień bieżacej chwili.

Dzięki temu, że działy te znalazły żywy oddźwięk w czytelnictwie, można je było stale ulepszać i rozszerzać, a rezultatem są przedewszystkiem pierwszorzędne działy gospodarcze w prasie niemieckiej.

W Polsce niestety o takim rozwoju mówić nie można. Zarówno poziom prasy fachowej, a jeszcze więcej prasy codziennej pod względem ustosunkowania się do zagadnień gospodarczych pozostawia dużo do życzenia. Jeżeli chodzi o prasę codzienną, to nieliczne tylko pisma poświęcają sprawom gospodarczym więcej miejsca [„Il. Kurj. Codzienny“ „N. Dź“.]

Na ten stan rzeczy składa się szereg przyczyn, których na tem miejscu analizować nie będziemy, stwierdzając jedynie, że może najgłówniejszą przyczyną tego zjawiska jest mała poczytność pism w ogólności i słabe zainteresowanie dla spraw gospodarczych szerokich sfer społeczeństwa.

Dziwić się temu nie można wcale. Czytanie działów gospodarczych, a w szczególności artykułów na tematy ekonomiczne wymaga pewnego wykształcenia, którego nawet nie posiada po większej części brak ludziom, zaliczającym się do tak zwanej inteligencji pracującej. Przeciętny więc czytelnik uważa dział gospodarczy za domenę, dostępną tylko wybrańcom i przechodzi nad nim do porządku dziennego, tembardziej, że szereg naszych publicystów ekonomicznych nie może pogodzić dwóch naczelnych zadań publicysty gospodarczego w piśmie codziennem, a to: utrzymania wywodu na odpowiednim poziomie, przy dostępnem i popularnie traktowanem ujęciu kwestji. Uczoność wyrażająca się w wyszukiwaniu niezwykłych wyrażeń i zwrotów

długie tabele z ogromną ilością cyfr, odstraszają czytelnika od zajęcia się artykułem, którego tytuł nawet nie interesuje.

Zrozumiano to na zachodzie, a zwłaszcza w Niemczech i Francji, że czytelnika można zachęcić dla rubryki ekonomicznej przez ułatwienie mu zrozumienia pewnych urządzeń, czy terminów ekonomicznych, stwarzając niejako klucz do tego zagadnienia, jakim jest dział gospodarczy, za pomocą specjalnych wydawnictw informacyjno dydaktycznych. I tak wychodzi z pod piór redaktorów ekonomicznych szereg książek, które w stosunku krótkim czasie osiągnęły nakład przeszło stu tysięcy egzemplarzy.

Jeśli wydawnictwa tego rodzaju okazały się pożytecznemi i nieomal nieodzownemi w krajach o wyższej niż w Polsce kulturze gospodarczej ogółu społeczeństwa — to zdaje się, że u nas książka taka miałaby specjalną misję do spełnienia, gdyż przyczyniłaby się ona niezawodnie do większego zainteresowania czytelników gazet dla spraw gospodarczych, a podniesienie kultury gospodarczej społeczeństwa jest celem, któremu warto poświęcić wytężony wysiłek.

M. Papier, (N. Targ)

## Poświęcenie Domu Kółka Roln. w Brzeznej-Litacz.

W niedzielę, dnia 20 września odbyła się w Brzeznej-Litacz niezwykła uroczystość poświęcenia Domu Kółka Rolniczego, wykończonego w ostatnich dniach.

Prócz miejscowej ludności, zgromadzonej bardzo licznie mimo niepogody (ponad 200 osób), przybyły również delegacje Kółek Rolniczych i nauczycielstwa z sąsiednich gmin (Trzetrzewinia, Gostwica, Podegrodzie), naczelnik gminy, wraz z członkami Rady, proboszcz parafji Podegrodzie Ks. Kan. Pabjan i kierowniczka Szkoły rolniczej żeńskiej p. Riedlówna. O.T.R. reprezentowali wiceprezes prof. Wzorek i instruktor Klimczak, zaś Radę Powiatową dyr. Bodziony, członek T.W.P. i zast. przew. Komisji Rolnej.

Imieniem Zarządu Kółka powitał obecnych przewodniczący p. Fr. Drabik, poczem aktu poświęcenia dokonał Ks. Kan. Pabjan, ktory następnie w krótkiem przemówieniu podkreślił znaczenie posiadania własnego domu. Następnie przemawiali jeszcze pp. prof. Wzorek, dyr. Bodziony i dyr. Janusz. Po zakończeniu tej części uroczystości, Stow. Młodzieży Polskiej odegrało sztuczkę p. t. „Czary" wieczorem zaś odbyła się w nowej sali zabawa ludowa.

Ze sprawozdania złożonego przez członka Zarządu p. Jakóba Kotasa zebrani dowiedzieli się, że Kółko Rolnicze w Brzeznej zostało zorganizowane w dniu 19 grudnia r. 1902. Początkowy rozwój działalności był słaby naogół, dopiero gdy po kilku latach siedzibę Zarządu przeniesiono ze wsi do przysiółka Litacz organizacja zaczyna już sprawniej funkcjonować. Wkrótce powstaje myśl rozpoczęcia budowy własnego domu. Nie mając żadnej gotówki przystąpiono jednak do zrealizowania planu. Głównym inicjatorem był ówczesny dzierżawca Brzeznej p. Skąpski. Właściciel Brzeznej p. hr. Stadnicki przychodzi z dużą pomocą materjalną, ofiarując bezpłatnie parcelę pod budowę Domu, oraz część drzewnego materjału z własnego lasu. Budowę rozpoczęto w r. 1914. Ścian już nie zdołano nakryć, bo wybuchła wojna. Wreszcie okazuje się potrzeba otwarcia na Litaczu szkoły, ponieważ o budowie szkoły trudno było myśleć, więc zadecydowano, by nakryć dachem i wykończyć przynajmniej jedną połowę Domu Kółkowego i oddać na salę szkolną. Gdy po kilku latach chciano przystąpić do nakrycia drugiej połowy domu okazało się, że ściany trzeba na nowo rozbierać, gdyż drzewo zbutwiało. Pozostało więc wszystko na jakiś czas na łasce losu. Wybrany nowy Zarząd kółka w roku 1925 uwzględnia w swoim programie, na pierwszym miejscu, wykończenie budowy domu. W każdym roku pchnięto pracę przynajmniej o jeden krok naprzód i obecnie dużym wysiłkiem Zarządu oraz miejscowej ludności Dom ten już został wykończony Z pełnem uznaniem należy podkreślić ofiarność p. hr. Stadnickiego, który mimo, iż poprzednio poniósł duże świadczenia na rzecz Kółka Rolniczego, obecnie również udzielił znacznej zniżki ceny desek i drzewa, by tylko umożliwić wykończenie domu, następnie członków Zarządu K. R., którzy bezinteresownie poświęcili bardzo dużo czasu i swoich sił, a wreszcie miejscowej ludności, która na wezwanie Zarządu spieszyła z pomocą w tej czy innej formie. Pozostały dług w kwocie 1,950 złotych powoli Kółko będzie spłacać, a własny Dom stanie się kuźnią zdrowych myśli i dalszych czynów.

Jak więc widzimy przy dobrych chęciach i wspólnych wysiłkach wiele można zrobić, tylko trzeba chcieć.

J. K.

## Ćwiczenia bojowe Strzelca w Jasielskiem.

Dnia 14. IX. 1931 r. odbyły się ćwiczenia polowe Z. S. w połączeniu z oddziałem Żeńskim na terenach Majscowej i Żółkowa w powiecie jasielskim.

Kierownictwo ćwiczeń objął ppuł. Rąbski, dowódcą grupy nacierającej był kompanijny profesor B. Romański, a grupy obronnej komp. A. Bieszczad, łącznie z kom. Kobylańskim i sierż. szef. Chabratowskim. Opracowaniem planu zajął się ppułk. Rąbski i kom. pow. Wł. Popiołek. Ćwiczenia zaszczycił swą obecnością Komendant O.V. Z. S mjr. L. Naimski. Przy licznem gronie gości zaproszonych, oficerów korp. Obrony pogr., Zarządu Powiatu Z.S. z Prezesem Insp. A. Klichem na czele, ćwiczenia wypadły imponująco, a Strzelcy wykazali sprawność ciała i tężyznę ducha. O godzinie 12-tej pod pomnikiem grunwaldzkim przemówił mjr. Naimski do zgromadzonych gości i strzelców, a następnie rozdał świadectwa uczestnikom kursu łączności. — Defiladę odebrano przy ul. Trzeciego Maja.

Podczas obiadu żołnierskiego, w którym wzięli udział przdstawiciele Władz wojskowych i powiatu ze Starostą p. Marossanyi'im na czele przygrywała muzyka Związku Strzeleckiego, a pieśni żołnierskie i miły nastrój był zasłużoną nagrodą po znojnych ćwiczeniach. Zdjęcia filmowe przeprowadzał osobiście inż. Mysłowicz.

## Pożar całej zagrody.

Dnia 17. IX. br. około godz. 16 wybuchł pożar w zabudowaniach Wojciecha Klimeckiego z Maszkowic (za wodą) pow. Nowy Sącz. Wskutek pożaru spalił się doszczętnie dom mieszkalny, stodoła i stajnie znajdujące się pod jednym dachem. Prócz tego spalił się w stodole młynek do zboża, 12 kóp zboża niemłóconego, część sprzętów domowych znajdujących się w mieszkaniu i 20 zł. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 4000 zł.

Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina, przez który iskry wydostały się na słomiany dach wzniecając pożar.

# Wieści z Podhala

## Grybów.

STRAŻE ZE ZJAZDU SPIESZĄ NA RATUNEK POŻARU. Naczelnictwo Okręgu XVII-go w dniu 20 września br. zorganizowało Rejonowy Zjazd Straży Pożarnych Nr. 55. Grybów.

Na Zjazd przybyło 5 Oddziałów Straży Pożarnych rejonu z następujących miejscowości: O.S.P. Grybów, Biała Wyżna, Biała Niżna, Ptaszkowa i Cieniawa. —

O godz. 10-tej m. 30. raport od Komendanta Zjazdu Stefana Knapa odebrał Starosta Powiatowy Dr. Czuszkiewicz w obecności Naczelnika Okręgu XVII-go Druha Inż. K. Długoszowskiego, oficera technicznego Okręgu XV. Kazimierza Małyski, T. Kachnikiewicza, J. Albina i innych.

Po nabożeństwie odbyła się na placu defilada Oddziałów, którą odebrał Starosta Powiatowy Dr. Czuszkiewicz w obecności członków Naczelnictwa Okręgu i zaproszonych przedstawicieli miejscowych Władz i stowarzyszeń, poczem Oddziały udały się na skromne śniadanie do sali Sokoła, które wydał miejscowy Zarząd Oddziału.

Do zebranych na sali członków straży przemawiali Naczelnik Okręgu XVII-go Inż. K. Długoszowski, Dr. Czuszkiewicz, Starosta powiatowy i oficer techniczny Okręgu Instr. K. Małyska.

W czasie śniadania miejscowa straż pożarna została zaalarmowana do powstałego pożaru, który wybuchł w sąsiednym budynku. Pożar został w zarodku zlokalizowany, poczem strażacy wrócili do sali, gdzie dokończyli zaczętego posiłku.

O godzinie 14-tej na boisku miejscowej straży pożarnej odbyły się zawody konkursowe w grupie IV.

Komplet sędziowski w składzie: Naczelnika Okręgu XVII-go inż. K. Długoszowskiego, Naczelnika Rejonu Tadeusza Klehra, M. Brudziany i J. Kondolewicza przyznał I-sze miejsce O.S.P. Grybów i II-gie O.S.P. z Białej Wyżnej.

O godz. 17-tej Naczelnik Okręgu XVII-go ogłosił wyniki i pożegnał zjazd, poczem Oddziały odjechały do swych siedzib. (K. Małyska)

## Biecz.

WIEC POSŁA LASKOWSKIEGO. W Bieczu w domu ob. Pruchniewicza odbyło się w niedzielę 13 września 1931 roku liczne zebranie obywatelskie, w którem wzięło udział około 200 osób. Zebranie zagaił wiceburmistrz miasta Biecza ob. Stanisław Śliwiński. Po zagajeniu wybrano prezydjum zebrania a to: przewodniczącym ob. Stanisława Śliwińskiego zast. Jana Temidajowicza a sekretarzem Antoniego Bełdę. Następnie udzielono głosu posłowi na sejm Rzeczypospolitej p. Konstantemu Laskowskiemu z B.B.W.R., który w trzygodzinnym referacie przedstawił co za-

R. STAWICZ, (N. Sącz.)

## *O cechu katowskim w Bieczu.*

Kara śmierci czyli kara polegająca na pozbawieniu życia winowajcy istnieje w dzisiejszych czasach w niektórych tylko kodeksach karnych i to zwykle stosowaną bywa do kilku najcięższych zbrodni. Inaczej było w średniowieczu, gdzie karą śmierci szafowano ogromnie licznie, dodając nadto do pozbawienia życia winowajcy uprzednie tortury, czyli męczarnie! Przepisy prawne średniowiecza rozróżniają kilkanaście rodzai kar śmierci, przyczem wykonanie ich jest naprawdę straszne i nieludzkie! Ścięcie, wieszanie, wbijanie na pal, ćwiartowanie, spalenie na stosie, utopienie, rozrywanie końmi i łamanie kołem to tylko mała ilość sposobów pozbawiania życia winowajcy, przyczem jako kary lżejsze, fungowały: pławienie we wodzie, obcinanie członków wyrywanie języka wreszcie pręgież! Nic więc dziwnego, że do wykonywania tych strasznych kar musiano mieć obeznanego ze swem okrutnem rzemiosłem fachowca kata, który też w potocznej mowie nazywa się stale „mistrzem!"

Prawo miecza, czyli karania ma w średniowieczu po miasta wójt i ławnicy. Istnieje też urząd prokuratorski, czyli tzw. instygator. Każde prawie miasto większe utrzymuje do karania i tracenia zbrodniarzy swego własnego kata czyli „mistrza"! Za prace swe i trudy do których należy również ceklarstwo to jest zakuwanie w kajdany, pełnienie funkcji przy pręgieżu i „wyświęcaniu" t. j. wypędzaniu z miasta (wszetecznice niewiasty) oraz rakarstwo t. j. łapanie psów płacono mu tygodniowo (w N. Sączu n. p.) 24 gr. czasem 1 zł., a najwyżej 1 zł. 15 gr.*) Natomiast od poszczególnych egzekucji pobierał osobne wynagrodzenie w wysokości 4 — 6 złotych. Widzimy stąd, że wynagrodzenie mistrza jest dość duże, tembardziej, że egzekucje trafiają się bardzo często. Jest więc w każdem mieście stały kat, podwładny wójtowi, jest też i w N. Sączu, a na wypadek jego chwilowej nieobecności [śmierć, choroba] sprowadza miasto najczęściej kata z Kezmarku (płn. Węgry), Żywca względnie Biecza. Widać te miasta słyną ze swych fachowych „mistrzów" — a w Bieczu istnieje przecież jedyny w całej Polsce cech katowski.

Dziwnem się to może wyda niejednemu, że mógł istnieć cech katów, jednakże jest to rzecz w średnich wiekach zupełnie zrozumiała. Kat jest zwyczajnym rzemieślnikiem, traktuje fachowe pozbawianie życia osądzonych prawem ludzi jako swe rzemiosło — rękodzieło, zrzesza się więc podobnie jak wszyscy inni rzemieślnicy, kupcy i mieszczanie w cech t. j. organizację zawodową, która przyjmuje uczniów, kształci ich w swem krwawem rzemiośle i wyzwala jako „mistrzów!" Jest to o tyle łatwe zrozumiałem, że zapotrzebowanie na katów jest duże, obok bowiem szeregu miast są kaci również przy sądach starościńskich i assesorskich przy królu. Cech katowski w Bieczu rozwija się przeto przez wiek XVI. i XVII. bardzo silnie.**)

*) Ks. Jan Sygański. Historja Nowego Sącza. 1 zł. = 30 gr. Dla porównania wartości pieniądza podaję, że w tym czasie para butów wysokich kosztuje 1 zł. 18 groszy, łokieć sukna 15 groszy i t. d.

**) Łepkowski. Broń sieczna 1857. podaje rysunek miecza katowskiego, bieckiego cechu katów. W tym czasie przechowywanym był jeszcze w Magistracie Biecza, jak wiadomo jednego z najstarszych miast w Polsce.

Mało przechowało się wiadomości o samych praktykach cechowych. Wspomina o nich Kołaczkowski (Wiadomości o fabrykach i rękodziełach w dawnej Polsce. Warszawa 1881.) Młodzi adepci „sztuki katowskiej" nie rekrutowali się z jakichś opryszków czy degeneratów bynajmniej — zresztą był to przecież czas, w którym krew ludzka ciążyła na niejednych rękach, nawet szlachetnie urodzonych! Początkowo zaprawiał się uczeń w rakarstwie, kowaniu, bił zwierzęta (często uczniowie cechu katów sprawują funkcje rzeźniczych pomocników), a potem szedł do egzekucji jako asysta. Aby się zaś w młodym uczniu litość nie budziła i dla stępienia nerwów wypijał uczeń, a bardzo często i „mistrz" garniec gorzałki, przyczem koszt ten należał do urzędowych kosztów sądowo-miejskich.

Wobec różnorodności kar i całego ogromnie strasznie przemyślanego aparatu męczarń: wykonywanie czyto tortur, czy wyroku egzekucji wymagało obecności „mistrza" i kilku pomocników. W ten więc sposób praktyczny, początkowo przez asystowanie i spełnianie drobniejszych posług egzekucyjnych jak niecenie ognia, rozpalanie narzędzi, prace przy linach i tp. wprawiali się pomocnicy kata w swe funkcje, dochodząc z czasem do „mistrzostwa".

Wyzwoliny odbywały się w sposób uroczysty, zwykle po samodzielnie przez takiego czeladnika wypełnionym "Meisterstück", tj. samodzielnem dokonaniu egzekucji na jakimś głośniejszym rozbójniku. Czy cech katów kształcił i teoretycznie, o tem można się tylko domyślać, choćby z głośnego około r. 1860 znalezienia narzędzi tortur w jednej z piwnic nowosądeckich, o czem w następnym feljetonie.

wdzięcza Polska rządom pomajowym Marsz. Piłsudskiego w chwili wszechświatowego kryzysu gospodarczego przedstawił powody powstania tego kryzysu ogólno-światowego a szczególnie jak go przeżywa Polska. Dalej przedstawił, jak te ciężkie czasy wykorzystuje opozycja do swojej agitacji, która w swojem zaślepieniu partyjnem zwalczając Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego rządy podrywa autorytet Polski przez powoływanie do mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski różnych zagranicznych opiekunów z drugiej międzynarodówki (Kongres Centrolewu w Krakowie szukał adwokatów w Berlinie i Londynie). Dalej, jak opozycja przypisuje obecny ciężki kryzys, który dotknął cały świat rządom obecnym, a przecież ten rząd obecny dał nam to, że kiedy chwieją się takie potęgi jak Anglja i Niemcy pod względem gospodarczym i finansowym, to my mamy silnie ugruntowany pieniądz, czynny bilans i zrównoważony budżet. Zbudowaliśmy Gdynię, Mościce i budujemy kolej Śląsk-Gdynia, aby połączyć zagłębie przemysłowo-kopalniane i hutnicze z krajami zamorskiemi, a przez to zwiększyć wywóz towarów i dać przez to pracę tysiącom robotników zmniejszając przez to bezrobocie. [Budowa tej koleji jest solą w oku naszej opozycji]. Nie będziemy więc mieć miljonów bezrobotnych, jakie mają Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy. Nie ratujemy swojego budżetu i waluty pożyczkami zagranicznemi, lecz rząd obecny wprowadził na czas wewnątrz kraju oszczędności, które dają rękojmę, że Polska wyjdzie zwycięsko z ogólno-światowego kryzysu.

Wreszcie na interpelacje p. poseł wyjaśnił wyczerpująco sprawę Brześcia, gmin zbiorowych, sądów doraźnych oraz sprawiedliwego rozdziału uchwalonych podatków.

W końcu zabrał głos ob. Henryk Sliwiński dziękując imieniem zebranych obywateli p. posłowi Konstantemu Laskowskiemu za tak potrzebne i szczegółowe sprawozdanie poselskie, oraz wyraził mu cześć, że jako prawdziwy ludowiec stanął w szeregach przy boku Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i nie jako partyjny demagog, ale jako prawdziwy syn Ojczyzny szerzy wśród ludu idee braterskiej zgody i miłości do Ojczyzny.

Następnie wezwał zebranych obywateli, aby w dowód zaufania do obecnego rządu i oddania hołdu Marszałkowi wznieśli okrzyk „Niech żyje". To też zgromadzenie zakończyli wszyscy zebrani gromkiemi okrzykami na cześć prof. Prez. Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, obecnego Rządu, oraz posła p. Laskowskiego.

## Muszyna.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W poniedziałek 21 września br. odbyło się w Muszynie w sali Domu Zdrojowego Walne Zebranie członków Miejscowej Grupy Związku Inw. Woj. Rz. P. na którem z ramienia Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Nowym Sączu przemawiał o obecnej sytuacji inwalidzkiej w Polsce przewodniczący Łobodziński Jan.

Dokonano również zmian w Zarządzie a to na miejsce przeniesionego do nadleśnictwa w Łącku Jana Kubistyego wybrano przewodniczącym Grupy Januszewicza Jana a zastępcą Piroga Michała.

Walne Zebranie wyraziło gorące podziękowanie ustępującemu dotychczasowemu przewodniczącemu Janowi Kubistyemu za inicjatywę w zorganizowaniu Grupy oraz bezinteresowną a owocną w skutkach pracę.

## Przysietnica.

I NA WSI „STRZELEC" PRACUJE DZIELNIE! Niewielką gminą jest nasza Przysietnica, ale praca społeczna w niej postępuje, szczególnie na terenie Zw. strzeleckiego. Dzięki pracy referenta wych. obyw. p. Danielskiego rozwija się życie świetlicowe, strzelcy w ciągu półrocznej pracy wykonali zbiorowo kilka imprez a inni członkowie zarządu oddziału wykazują w swych pracach energję i sprężystość. W wysiłkach tych największe zasługi ma prezes Pomorski i nacz. gm. Nalepa. W dniu 13 bm. odbyło się w sali szkolnej zebranie, na którem referaty wygłosili pp. Dr. Dyszkiewicz i prof. Nytko; członkowie i tłumnie zebrana ludność wysłuchali w skupieniu treściwych i doskonałych przemówień, poczem imieniem miejscowych przemówił p. Rusnarczyk, wykazując, że idea strzelecka powainie wszczepiła się w grunt miejscowy oraz dziękując przybyłym za troskę o miejscowy oddział.

## Podegrodzie.

40-LETNI JUBILEUSZ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. Dnia 18 październiка b. r. Oddział Ochotniczej Straży Pożarnej w Podegrodziu obchodzi Jubileusz 40-to lecia swego istnienia.

Z okazji tej uroczystości zostanie dokonany akt poświęcenia nowonabytej sikawki, oraz odbędzie się dekoracja zasłużonych członków tej straży medalami zasługi.

Spodziewanym jest zjazd szeregu reprezentantów strażackich i samorządowych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS PODHALA"

## Napędzony przez dzieci starzec wygrywa 2000 dolarów.

W Smętówce pow. Nowotarskiego żyła rodzina Grucelów złożona z ojca, staruszka 70 letniego i kilkorga dorosłych dzieci. Los starego Tomasza Gruceli nie był do pozazdroszczenia, bo synowie i córki, żeniąc się i wychodząc za mąż tak długo nalegali na starego, aż im rozdzielił bogate, złożone z 14. morgów gospodarstwo. Ostatnie 4 morgi zapisał synowi najmłodszemu Janowi, wraz z całym inwentarzem martwym i żywym. zastrzegając sobie dożywocie. Niepomny tego jednakowoż syn i jego żona tak długo szykanowali i gnębili biednego starca, wypędzając go z rodzinnego kąta, aż tenże zebrawszy pewnego dnia rzeczy w tobołek ruszył w świat od wyrodnych dzieci. Jako jedyny majątek zabrał ze sobą jakiś los, czy papier, który dostał przed trzema laty od jednego z letników, obok czynszu.

Doszedłszy o głodzie i chłodzie do Żywca wszedł tam do Kasy Oszczędności dowiedzieć się, coś o tym nieznanym papierze. I tu okazało się, że na dolarówkę (a był to właśnie ów papier) znajdująca się w jego ręku padła wygrana 2000. dolarów. Wieść ta rozeszła się szybko, dochodząc do rodziny, która na gwałt chce starego z powrotem do domu sprowadzić, a nawet syn Jan przybył w tej sprawie do Żywca. Stary jednak Grucela czeka na podjęcie wygranej i zamierza resztę życia spędzić w jakim przytułku dla starców w Krakowie. Dla starego los był naprawdę szczęśliwym (Z. R-icz.)

# KRONIKA

OSOBISTE.

**P. Antoni Artymiak,** dyrektor gimn. państw. w Miechowie, b. współpracownik naszego pisma, przeniesiony został z dniem 1 października na równorzędne stanowisko dyrektora VI. gimn. państwowego w Krakowie. Redakcja nasza składa b. swemu współpracownikowi serdeczne gratulacje.

**Walne zgromadzenie ochotn. Straży pożarnej.** Dnia 27 września br. o godz. 17-tej w Sali Posiedzeń Rady Powiatowej w Nowym Sączu, odbędzie się Walne Zgromadzenie Oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej w N. Sączu,

**Odprawa komendantów straży pożarnych.** Dnia 4 października 1931 roku o godz. 11-tej w sali posiedzeń Rady powiatowej w N. Sączu, odbędzie się służbowa odprawa Komendantów i oficerów wyszkoleniowych Oddziałów straży pożarnych z całego powiatu.

**Włóczęgostwo** Dnia 22. IX. br. została doprowadzona i oddana Sądowi grodz. w Nowym Sączu Legiędziewicz Józefa z Piwnicznej za włóczęgostwo.

**Kradzież w kościele.** Dnia 22.IX. br. nieznany sprawca skradł Stanisławie Chłopkiewiczównie z N. Sącza w kościele parafjalnym, torebkę ręczną. z kwotą 12. złotych. Dochodzenia prowadzi policja.

**Drobna kradzież** Stefanja Rozkochówna z Nowego Sącza zgłosiła w Komisarjacie P.P., że dnia 22.IX. br. skradziono jej z niezamkniętej szafy kwotę 10 zł. przez nieznanych sprawców.

Dochodzenia prowadzi policja.

**Popił sobie!** Dnia 18-go IX. br. o godz. 17 został doprowadzony do Komisarjatu P.P. w Nowym Sączu, Wolak Piotr z Przydonicy pow. Nowy Sącz, w stanie zupełnego opilstwa, a o godz. 21 po wytrzeźwieniu zwolniony i Starostwu pow. w N. Sączu doniesiony.

**Poważna zguba.** Dnia 18. IX. br. podczas targu w Nowym Sączu zgubiła Bronisława Mrozowa z Podrzecza, 3 sznury korali czerwonych, wartości 500 złotych.

**Zgubił książeczkę wojskową.** Gawlik Leon z Męciny zgłosił w Komisarjacie P. P. w N. Sączu o zgubie portfelu z dokumentami i książeczką wojskową, podczas targu w Nowym Sączu.

**Schwytano złodzieja.** Dnia 29 IX. br. został zatrzymany przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu Józef Kordyl z N. Sącza za kradzież i tegoż dnia oddany Sądowi grodz. w N. Sączu.

**Kto znalazł?** Moskwa Jan z Woli Marcinkowskiej pow. Nowy Sącz, zgłosił w Komisarjacie P.P. w Nowym Sączu, że będąc dnia 18. IX. br. na targu w N. Sączu zgubił portfel wraz z dokumentami t. j. legitymacją kolejową i t. p

**Kradną zboże!** Korzym Franciszek z Nowego Sącza zgłosił w Komisarjacie P. P. o kradzieży żyta ze stodoły w dniu 16. IX. br. w porze nocnej przez nieznanych sprawców.

Dochodzenia prowadzi policja.

**Samolotowe loty** urządzone przez Oddział kolejowej L.O.P.P. w ubiegłą niedzielę na błoniach udały się nadzwyczajnie. Jedno tylko mamy zastrzeżenie nie pod adresem naszych ideowych pracowników. L.O.P.P. — ale poprostu pod adresem Krakowa! Nowy Sącz nie jest dziurą, jest stolicą Podhala — dlaczego Kraków obiecuje trzy samoloty, a przesyła tylko jeden? A nie jest to poraz pierwszy!

**Pod adresem Panów masarzy!** Dowiadujemy się. że niektórzy rzeźnicy w mieście pobierają za szynkę, wędliny itd. ceny wyższe od cenników:wych! Na razie wstrzymujemy się od podania nazwisk tychże, uważamy jednak, że tego rodzaju niedopuszczalne postępowanie bezwarunkowo ustanie!

## *Z kroniki żałobnej.*

**ŚP. KAMILA JANICKA.**

Jak się dowiadujemy dowódcę tut. garnizonu p. płk. dypl. Janickiego dotknęła ciężka strata. W poniedziałek, dnia 21. bm. zmarła w Krakowie matka p. pułkownika p. Kamila Janicka, żona notarjusza. Redakcja składa powszechnie cenionemu i lubianemu dla swych zalet dowódcy garnizonu wyrazy szczerego współczucia.

## Ofiary na pomoc BEZROBOTNYM.

Na ręce Pow. Komitetu doraźnej pomocy dla bezrobotnych ofiarowali w ub. tygodni: p. INŻ. CYŁO WALENTY 50 zł, p. DR. WŁAD. BARBACKI 10 zł, p. DR. STAN. LANGER 10 zł, p. SAMUEL MASCHLER 15 zł [miesięcznie], p. WILMA i JAKÓB UHLOWIE 10 zł [miesięcznie], URZĘDNICY STAROSTWA, TYMCZ. WYDZ. POW., URZĘDU POŚREDN. PRACY i POW. ZARZĄDU DRÓG pół. proc. poborów swych (miesięcznie), OO. JEZUICI 100 kg. mąki (miesięcznie), URZĘDNICY SPÓŁDZIELNI ZW. KREDYTOWEGO 1 procent swych poborów [miesięcznie]. Ofiarodawcy zdeklarowali się na ofiary od 1 października br. do 30 kwietnia 1932.

Cześć ofiarodawcom! Vivant sequentes!

## *Odpowiedzi Redakcji.*

**WP. rejent M. St. Sącz.** Zawiadomienie o niemożności przybycia dostało B.B w ostatniej chwili. Wobec wcześniejszego wysłania zaproszeń nie było czasu załatwiać sprawy pojedynczo. Natomiast w St. Sączu ogłoszono przy odgłosie bębna zmianę godziny.

**Korespodent Muszyna.** Oczekujemy przyrzeczonego „ciągu dalszego."

**WPan Fr. Bułaga Laskowa p. limanowski.** Musi się zapłacić! 50 zł. wzgl. 75 zł.

**WPan Józef Wojs Tuchów.** Wnieść skargę do sądu, inaczej nie można.

## Z Polski i ze świata.

**Zwołanie Sejmu.** Dnia 1-go października zostanie zwołaną zwyczajna sesja sejmowa. Rząd przygotował 102. przedłożeń.

**Przesłuchanie podejrzanych o mord. śp. Hołówki.** Sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Skórzyński rozpoczął w Drohobyczu przesłuchiwanie podejrzanych o mord Ukraińców. Butryma Eljasz, Senyszyna Marka, Kobylnika Mieczysława i Kryśkę Lwa.

**Odkrycie trumien królewskich w katedrze wileńskiej.** Przy budowie podziemi katedry we Wilnie, które w czasie wielkiej powodzi przed miesiącem zostały zalane falami Wilejki odkryto zupełnie zamurowaną i nie otwieraną od XVII. wieku kryptę z trumnami króla polskiego Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny. Kryptę zamurowano w tajemnicy w r. 1658., gdy Rosjanie zajęli Wilno i gospodarzyli w niem przez lat pięć. Odkrycie grobów królewskich w Wilnie wywołało ogromne wrażenie.

**Profesor Piccard,** Belgijczyk który niedawno wzniósł się w balonie na 16. kilometrów w górę przygotowuje nowy lot. Zamknie się on w kabinie trójkątnej, zbudowanej ze stali.

**Wojna chińsko-japońska,** Przed kilku dniami rozpoczęły się kroki wojenne między Japonją a Chinami. Japończyny wtargnęli na teren chiński, zdobywając główne miasto prowincji chińskiej Mandżurji: Mukden. Liga narodów w Genewie zwołała w tej sprawie nadzwyczajne posiedzenie; czy się jej uda zmusić Chiny i Japonję do zaprzestania rzezi wojennej: oto pytanie!? Rosja bolszewicka zachowuje narazie spokój, chociaż zebranie najwyższej Rady „Wcika" oświadczyło, że nie dozwoli na żadne zmiany!

**Największa potęga finansowa: Anglja chwieje się!** W dniu 22. bm. nastąpił krach finansowy w Anglji. Pieniądz angielski: funt szterling spadł o 20 proc. Jest to skutek ciągłego wywożenia złota z Anglji tak — że pieniądz niema pokrycia w złocie. Wielki ten krach giełdowy, najpotężniejszego nieomal na świecie państwa wywołał olbrzymie wrażenie!

**Złoty polski zwyżkuje!** Na najbardziej aktywnej giełdzie szwajcarskiej w Zurichu podniósł się złoty polski o kilka punktów! Jest to dowód jak silną jest waluta polska!

**Obniżka płac urzędniczych w Austrji** ma nastąpić w dniach najbliższych o dalsze 9 proc.

## Pod Piwniczną obsunęła się góra na tor kolejowy.

We środę, dnia 23 bm. pod wieczór między Piwniczną a Rytrem, na 102. kilometrze obsunęła się wskutek długotrwałego deszczu góra, leżąca obok toru — a ziemia gruba pół metrową warstwą przykryła tor na przestrzeni 20 metrów. Nadeszły w międzyczasie lekki pociąg towarowy w ostatniej chwili uniknął katastrofy, zatrzymując się przed zatorem. Specjalny pociąg ratunkowy z brygadą robotników pracował przez noc całą nad usunięciem gruzu i zabezpieczeniem góry. Obecnie ruch odbywa się już normalnie.

## Społeczne sobkostwo!

Wszystkim nam dzisiaj na świecie ciężko. I tym u pługa i tym w biurach i tym w pałacach... A jednak dlatego właśnie, że nam tak ciężko, rozumiemy bardzo dobrze położenie tych wszystkich, którzy nawet tyle nie mają, co my. I dzielimy się, odmawiając sobie rzeczy koniecznych, by zdobyć środki na pomożenie bezrobotnym. Jak Czytelnicy możecie skonstatować w dzisiejszym Nrze, całe społeczeństwo rozumne i mające jakie takie uczucia ludzkie w duszy, oddaje część swoich zarobków, by pomóc ofiarom kryzysu. Jednak nie wszyscy są tacy. Zdarzył się np. następujący wypadek tu w Nowym Sączu. Do Dra. D. znanego adwokata zgłasza się wysłannik poważnej instytucji z listą do zbierania ofiar na rzecz bezrobotnych. Dr. D. wziął listę, przeczytał odezwę i... myślicie pewnie dał sto zł.?...— nie! rzucił listę na ziemię i z wielkim krzykiem, od którego mogły powtórnie runąć mury Jerycha, zwymyślał Bogu ducha winnego posłańca, że nie będzie dawał na bezrobotnych, bo oni sami winni temu, że nie mają pracy, że bezrobotni dostają zasiłki, że on nie ma pieniędzy na to, by miał wspomagać leniów i tp. Panie mecenasie! Gdzie poczucie solidarności ludzkiej? Gdzie te wzniosłe hasła o wyrozumieniu biedy ludzkiej, których Pan tyle razy z pewnością przed sądami przysięgłych używał? Gdzie Pańska znajomość życia społecznego? Czy na Panu nie odbija się dzisiejszy kryzys? Czy może zmniejszenie zarobków Pańskich pochodzi też z Pańskiego lenistwa? Czy, gdyby czego Panu zupełnie nie życzymy, znalazł się Pan w sytuacji takiej w jakiej się znajdują liczne tysiące bezrobotnych, uznałby Pan podobne postąpienie któregoś z posiadaczy dachu i ciepłej strawy? Czy nie jest Pan w stanie zrozumieć rozpaczy nędzy? Czy Pan sobie nie zdaje z tego sprawy, że broniąc się obecnie przed daniem cząstki swego posiadania, daje Pan tylko podnietę do rządania wszystkiego Pańskiego? Prosimy, niech się Pan zechce nad tem zastanowić i pomyśleć o całokształcie problemu bezrobocia, a z pewnością odejdzie Panu ochota do rzucenia pod nogi listy składek!!

Drugi typowy przykład bezgranicznego sobkowstwa dał nam „nasz Kiepura" Człowiek mający dzisiaj miljony, daje na bezrobotnych do rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej.. 2000 złotych słownie dwa tysiące złotych. Człowiek ten ma jeszcze czelność zapewniać społeczeństwo, że gdyby każdy dał tyle ile on to wówczas nie trzebaby dawać zapomóg bezrobotnym. Oczywista ten niby patrjota, nie jest w stanie dać dwa lub trzy koncerty na rzecz bezrobotnych w Polsce. Paderewski dawał koncerty dla inwalidów, dla wdów po żołnierzach, majątek rozdarował na cele szlachetne i wielkie. No tak, ale to jest człowiek wielki i wielkiego serca-człowiek, który nie myśli tylko o reklamie dla siebie. Myśli tylko o propagandzie Polski za granicą. Zdaje się, że p. Kiepurę wiodła nie inna myśl, jak tylko czysto handlowa spekulacja! Reklama za 2000 zł. to taka nie droga reklama, a w każdym razie reklama w odpowiednim stylu. Gazety popiszą, zrobią ze mnie wielkiego dobroczyńcę a w następnym koncercie będą na mnie patrzeć jak na nadczłowieka Nie panie Kiepura! Będziemy patrzeć na Pana jak na... sobka społecznego, którego nie stać na myśl o innych głodnych wtedy, gdy Panu przelewa się przez gardło!! Bo przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wydatek dla Pana 2000 złotych jest mniejszym procentowo, niż dla urzędnika obarczonego długami, ofiarującego na akcję przeciw bezrobociu pół procent swoich poborów. Osądźcie czytelnicy sami, osądźcie i wy dla których się te pieniądze zbiera!! A osądziwszy zapamiętajcie sobie dobrze oba fakty!!! Eska.



M. MARKUJNOWICZ.

## Hodujmy owce!

Od zamierzchłych czasów owca była towarzyszką człowieka. W połowie zeszłego stulecia owczarstwo w całej Europie a zarazem w całej Polsce osiągnęło największy rozwój. Ilość owiec na ziemiach polskich. w r. 1870 sięgała 12.386.000 sztuk. Od tego czasu owczarstwo zaczyna stopniowo zmniejszać się, w 1927 roku mamy w Polsce 1.917.837 sztuk owiec.

Głównemi przyczynami upadku owczarstwa w państwach europejskich były konkurencja krajów transatlantyckich i intesyfikacja gospodarstw rolnych. Bezbrzeżne stepy małozaludnionych krajów nowego świata stworzyły możność tańszej produkcji wełny poza granicami Europy. Rozwój zaś techniki chłodnictwa dał możność przywożenia do Europy baraniny na olbrzymich statkach-chłodniach. Jednocześnie udoskonalenie techniki rolnej i postęp organizacji gospodarstw stworzyły możność lepszego wykorzystania gruntów przez skasowanie ugorów i zmniejszenie nieużytków. Suchych pastwisk z ugorów i ściernisk owca została zepchnięta na gorsze wilgotne stanowiska, co sprzyjało szerzeniu się chorób i w dalszym ciągu powodowało kurczenie się owczarstwa.

W większości krajów europejskich o wysokiej kulturze prędko zorjentowano się, że zanik owczarstwa pociąga za sobą ujemne skutki gospodarcze a nawet polityczne. Wtedy, gdy ilość owiec w krajach europejskich stopniowo zmniejszała się, zapotrzebowanie na wełnę z postępem kultury stale wzrastało. Wwóz wełny z krajów obcych poważnie obciąża obecnie bilansy wszystkich krajów europejskich, a brak własnej produkcji wełny stanowi dla kraju poważne niebezpieczeństwo w czasie wojny ze względu na umundurowania armji.

Istnieją dokumenty, które stwierdzają, że Niemcy zmuszone byłyby o dwa lata wcześniej zakończyć wojnę, gdyby nie olbrzymie zapasy wełny, zdobyte przy zajęciu Antwerpji.

Obecnie wszystkie kulturalne Państwe europejskie robią poważny wysiłek dla utrzymania owczarstwa w swoim układzie gospodarczym.

W rzeczy samej, aczkolwiek owczarstwo w współczesnym układzie gospodarczym nie może już zajmować tego położenia, które zajmowało przed 60—70 laty, to jednak pewna ilość owiec może i powinna być hodwana z korzyścią w każdem prawie gospodarstwie tak dużem, jak małem.

Prawie w każdem gospodarstwie są wytwarzane produkty, które marnują się bezużytecznie, a mogłyby być z korzyścią dla gospodarstwa użyte na pasze dla owiec.

Słoma przeznaczona na ściółkę może być dana poprzednio do przebrania owcom. Z 10 kg. słomy ozimej i 4—6 kg. jarej owca potrafi wybrać około 1 kg. odpowiedniej dla siebie paszy, zastępującej średnie siano. Inaczej mówiąc, licząc 1 i pół kg. siana dziennie na małą owcę, mamy w 15 kg. ściółki ze słomy ozimej paszę dostateczną dla jednej owcy na dzień.

Owca na pastwisku uzupełnia konie, bydło i trzodę chlewną, bo potrafi znaleźć pożywienie na pastwisku wykorzystanem już przez inne zwierzęta.

Również dobrze wykorzystuje owca ścierniska, międzybocza gór, zarośla, urwiska i inne nieużytki, które inaczej pozostawałyby niewykorzystane ze względu na nieodpowiednią jakość paszy czy też położenie niedogodne dla pasania innych zwierząt.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Olbrzymia powódź!

**Kamienica grozi całemu Załubińczu. Dunajec zalęwa całe Wólki. Rury, Tłoki, stare Piekło pod wodą. Mosty na drodze Nowy Sącz-Krynica zerwane. Smolnik pod Marcinkowicami zalał wszystkie pola!**

Sytuacja katastrofalna! Deszcz leje ustawicznie. Na Piekle (Rury) ewakuowano mieszkania! Posiedzenie Komitetu powodziowego od 8·30 rano pracuje w permanencji. Starosta dr. Łach objeżdża zagrożone terena! Na Wólkach woda! Wszędzie pracuje straż pożarna! Przybór wody wzrasta ustawicznie! Łącznik ma 2 m. wysokości. Łubinka wylała ogromnie. Gorzków pod wodą. Akcja ratunkowa w całej pełni. Sytuację pogarsza nieustający deszcz.

### *Z ostatniej chwili.*

**Odczyty ks. Wł. Leśnobrodzkiego**, b. generała w armji carskiej rosyjskiej odbyły się w sali ratusza dnia 24, 25, 26 bm.

**Posiedzenie Powiatowej komisji oświatowej** pod przewodnictwem p. Starosty dra. Łacha odbyło się w sali Rady Powiatowej dnia 24 bm. o godz. 4 pop. W posiedzeniu wzięli udział reprezentanci stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, a to TSL, Związku strzeleckiego, Okr. Tow. Rolniczego, Rodziny wojskowej, Sokoła, dyrektorowie gimnazjów, inspektor szkolny, reprezentanci ludności Łemkowszczyzny, delegaci BBWR. oraz delegaci Rady Powiat. Zebranie zaszczycił swą obecnością referent oświatowy kuratorjum krakowskiego dr. Zyła. Dokładne sprawozdanie w następnym numerze.

**Daty dotyczące powstańców** z roku 1863 oraz miejsca ich wiecznego spoczynku zechcą p- dawać do wiadomości Komitetu budowy pomnika na ręce naszej Redakcji poinformowani.

**Trio**, komedja Lenca z MALICKĄ i SAWANEM w N. Sączu „Sokoł" dnia 25 bm.

**Śnieg na Podhalu.** Nieomal na całem Podhalu spadł śnieg. W Zakopanem 3 cm. śniegu, Huta pod Krynicą pokryta śniegiem, również w Kroscienku padał śnieg.

## Ceny targowe.

Żyto 20·75 — 21·25 zł, przenica 23·00 — 23·50 zł, owies 22·00 — 23·00 zł, jęczmień 20·00 — 21·00 zł, masło deserowe 3·20 zł. za 1 kg., osetkowe 3·00 zł, jaja (hurt.) kopa 5·20 — 5·40 zł. Żywiec bydło rogate 0·90 zł. za 1 kg., chude 0·75 zł, trzoda chlewna słoninowa 1·80 zł.

MAGISTRAT MIASTA STAREGO SĄCZA
rozpisuje niniejszem na posadę kontraktową

**KONKURS**
rachmistrza likwidatora

**WYMAGANIA:** Wykształcenie fachowe oraz kilkuletnia praktyka w państwowych Urzędach skarbowych lub samorządowych.

O posadę tę mogą się ubiegać także zredukowani lub pensjonowani urzędnicy.

**Płaca 200. złotych miesięcznie.**

Podania udokumentowane wnosić należy do Magistratu w Starym Sączu do **dnia 1 października 1931**

Burmistrz
R. OGORZAŁY wlr



Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu